

SAMORZĄDOWIEC

ORGAN ZW. ZAW. PRAC. SAMORZ. TERYT. i UŻYT. PUBL. W POLSCE
MIESIĘCZNIK O CHARAKTERZE ZAWODOWYM, SAMORZĄDOWYM I SPOŁECZNYM
WYCHODZI 1 KAŻDEGO MIESIACA

Rok I

Warszawa, 1 Grudnia 1946 r

Nr 8

SERDECZNE ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE
SKŁADA WSZYSTKIM CZYTELNIKOM – PRENUMERATOROM i CZŁONKOM ZWIĄZKU

Prezydium Zarządu Głównego
i Redakcja »SAMORZĄDOWCA«

Z udziałem Prezesa Rady Ministrów zjazd sekretarzy gmin

W dniu 20 grudnia 1946 r. o godz. 10 odbędzie się w Warszawie w sali posiedzeń Krajowej Rady Narodowej przy ul. Nowogrodzkiej Nr 49 (sala „Romy“) zjazd sekretarzy gmin wiejskich ze wszystkich gmin, z wyjątkiem terenów Ziemi Odzyskanych.

Zjazd zwołuje Prezes Rady Ministrów przy współudziale Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Ter. i Użyt. Publ.

Celem zjazdu jest osobiste zetknięcie się Obywatela Premiera z sekretarzami gminnymi i omówienie z nimi aktualnych zagadnień państwowych, jak również najważniejszych spraw gminnych i pracowniczych.

Gdyby sekretarz nie mógł przybyć na zjazd, wtedy należy wydelegować jego zastępcę.

Uczestnicy zjazdu korzystać będą z ulg kolejowych w drodze powrotnej na podstawie karty

uczestnictwa w zjeździe, a w czasie pobytu w Warszawie z pomocy żywnościowej i noclegowej.

Zarząd Główny Związku prosi o należyte obsłużenie Zjazdu.

Jednocześnie Premier Ob. E. Osóbka-Morawski rozesłał do gmin okólnik w sprawach samorządowych i pracowniczych.

U w a g a:

Jest rzeczą pożądaną ażeby uczestnicy zjazdu, którzy mają zamiar korzystać z noclegu w Warszawie, przywieźli ze sobą koce.

Uczestnicy przybywający do Warszawy w przeddzień zjazdu powinni się zgłaszać do biura zjazdu w Prezydium Rady Ministrów (ul. Krakowskie Przedmieście Nr 46-48, wejście od strony kościoła). Przybywający w dniu zjazdu winni się zgłaszać, poczynając od godz. 8 rano wprost w lokalu zjazdu (Roma, ul. Nowogrodzka Nr 49).

UMCS
BIBLIOTEKA

W. 1278/6913

List otwarty do Obywatela Ministra Informacji i Propagandy

PŁACA I PRASA

Może to nie takie ważne — pczornie.

Jednakowoż treść listu ma swój podkład w wielu, wielu zjazdach i konferencjach mniejszych i większych — z ostatnich trzech miesięcy.

Idzie o to:

Mieszana Komisja Płac mozoli się nad regulacją płac pracowniczych. Wyniki tych prac dostosowane do ogólnej rzeczywistości i możliwości, nie mogą być dla całego świata pracy „przebojowe”. Oczywiście podwyżkę otrzymują najniżej i najskromniej uposażeni w danej gałęzi pracy. Podwyżkę czasem 20%, czasem 50%, rzadko, lecz i 100% (jeżeli dotąd zarabiał zł. 400—800 miesięcznie).

Tymczasem prasa codzienna grubo i głośno podaje: Uposażenie podwyższone o 100%. (Tak, lecz jednemu na tysiąc).

Pracownicy tacy i tacy otrzymują przeciętnie 50% podwyżki (gdy znów właściwie 10 na 1.000 ją otrzyma. Znakomita zaś większość pozostaje w tym samym, chociaż w innej formie obliczanym — uposażeniu. Czasem zaokrąglonym o kilkadziesiąt złotych).

Ob. Minister czytając takie artykuły i wzmianki wie również, że tak nie jest.

Ob. Minister wie dobrze, że prasa poszukuje chwytliwych tematów. Prasa wie, że problem płac jest aktualny i oczekiwany. Prasę wreszcie nie obchodzą szczegóły. Prasa nie musi i nie może bawić się w odróżnianie grup uposażeniowych. Od tego bowiem jest prasa ruchu zawodowego Komisji Centralnej Związków Zawodowych i prasa poszczególnych Związków. Ta zaś mówi na ten sam temat co innego. Zgodnie z rzeczywistością.

Tymczasem elastyczne sumienie handlowców — drga na wzmianki prasy codziennej „50%, 100% podwyżka uposażeń” — u mnie w handlu też.

A teraz co mówi pracownik bliskiej i dalekiej fabryki, zakładu pracy, biura. Co mówi jego rodzina.

Ze wreszcie reguluje się płace, że można projektować budżet o 50%—100% wyżej, bo to już od ubiegłego pierwszego nawet obowiązuje.

Po paru tygodniach — zawód. Gorzki zawód. Takie to zrozumiałe. Szeroki ogół wierzy prasie, wielu jeszcze uważa słowo drukowane za święte. Nadzieje są zawiedzione. Przecież lepiej i łatwiej jest wierzyć w dobre rzeczy. Potępić więc trzeba tych, którzy przeszkadzają. Kto więc winien — słyszy się pytania i odpowiedzi: rząd, ministerstwa, biurokracja, zarządy główne, dyrekcje, rady zakładowe. — „Przecież prasa by nie pisała nieprawdy, tylko potem pokręciła”.

Trudno wyjaśnić. Jeszcze trudniej pogodzić się z faktem, że jednak wydatnej podwyżki nie będzie.

Rozumieją to przodownicy, aktywiści — lecz ogół nie rozumie. Pretensje, narzekania i utyskiwania w skali całego kraju.

A wystarczyłoby, by w artykułach prasy codziennej — problem płacy cokolwiek jaśniej był raświelany.

Może dobrze byłoby, by prasa codzienna nie pisała w takich sprawach bez porzucenia się z K. C. Z. Z., czy Zarządami Głównymi danych Związków — w imię interesu społecznego. A nie chwytliwości prasowej dnia codziennego.

Może to — Ob. Ministrze — nie jest tak ważne w porównaniu z innymi zasadniczymi problemami, jednakowoż uwagi powyższe słyszy się wzdłuż i wszerz Polski — i nie tylko od samorządowców, lecz i od wielu innych grup pracowniczych.

Czy Ob. Minister byłby łaskaw powiadomić nas o swym w tej materii stanowisku.

INNY TEMAT

Z TEJ SAMEJ DZIEDZINY

Ministerstwo Apropowizacji w swych planach przewiduje takie a takie przydziały.

Przedostaje się to do prasy. W tym tygodniu to a to na kartki, to na dodatki i t. p.

Bądź plany zostały zmierzone, bądź dostawy nie były gotowe, bądź też plan nie był jeszcze ostatecznie opracowany, bądź przesunięte terminy przydziałów, dość, że w myśl notatki prasowej — nic się nie realizuje.

I w całym kraju narzekanie. Prasa dnia codziennego już o tym zapomniała. Lecz jej wyściki z tymi wzmiankami kursują. Mimo, że nie było oficjalnych w tym względzie wypowiedzi. I rodzą się przypuszczenia w rodzaju: „no tak, nie dotarło do nas, bo się podzielili, bo ten szef, referent, urząd — sprzedał na lewo“.

Nikt nie wytłumaczy. Wycinek jest silnym argumentem. Komu potrzebne jest sianie ziarn niezadowolenia. Oczywiście nikt nie posądza o to prasy, lecz są również winy i przyczyny mimowolne.

Powyższe uwagi moglibyśmy omówić, czy złożyć Obywatelowi Ministrowi pisemnie, lecz zamieszczamy je jednocześnie dla naszych czytelników - zwątkowców. Jako wyjaśnienie rzeczy i spraw niby jasnych. Zamieszczamy, by przyczynić się choćby w drobnej mierze do odprężenia narzekań i niezadowoleń, do załamania „złej krwi“, niepotrzebnie cieknącej.

O WARTOŚĆ ULOTEK

Jeżeli już jesteśmy — jak się to mówi — przy głosie — pozwolimy sobie zwrócić uwagę Obywatela Ministra na jeszcze jedną sprawę z zakresu Jego resortu. Sprawę nie mającą nic wspólnego z poprzednimi, niemniej jest to kwestia społeczna. Nie jest to nasze osobiste zdanie, lecz naszych działaczy z różnych regionów.

Zbliżają się wybory. Rozszaleje się akcja przedwyborcza, a wśród niej dziesiątki wydawnictw, miliony ulotek. Rzucanych często bezmyślnie w błoto ulicy, by czymprędzej pozbyć się ulotek propagandy, bo za to właśnie ctrzymało się parę złotych.

Po Referendum — słyszało się szerokie uwagi, że zamierzone wyniki byłyby skuteczniejsze, gdyby zamiast wagonów bibuły — postawiono w pewnych ośrodkach tu szkołę, tam szpital, dom społeczny.

Idzie o to, by jednocześnie z akcją przedwyborczą propagandę powiedzieć głośno i wyraźnie: **zamiast na propagandę — budujemy.**

Uwagi te pochodzą tak od osób czołowych, jak i od szarych obywateli. Od osób dobrej i społecznej woli.

Czyby w nadchodzącej akcji przedwyborczej nie pokusić się o takie postawienie sprawy.

Oczywiście kosztem tych setek paczek „propagandy“ zalewającej kątę różnych urzędów i instytucji, których nikt nie czyta i nie rozprawia.

Kosztem tych milionów ulotek fruujących z aut na jezdnie, z których jedna na dziesięć tysięcy dostanie się w przypadkowe ręce. Oczywiście nie mamy na myśli skreślenia „drukowanej“ przedwyborczej propagandy, lecz jej ograniczenie do rozmiarów i nakładów logicznych, życiowych.

Wzamian za to afisz — Wojewódzki, czy Powiatowy Komitet Wyborczy zamiast ulotek — buduje to i to.

Nie nasza to może rzecz. Tak, lecz obywatelska.

Obywatelu Ministrze prosimy w ocenie naszych uwag — oraz Swej decyzji — wziąć pod uwagę nasze intencje.

Mamy jeszcze jedno społeczno-polityczne zagadnienie o charakterze ogólnym, lecz to nie wchodzi w zakres niniejszego listu.

Józef Zółko

Zarząd Główny a wybory

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej wraz z prawie 200-tysięczną rzeszą związkowców, rozsiadanych po całym terenie kraju, znajduje się od początku swego istnienia na szlaku nowego porządku społecznego.

W chwilach, gdy społeczeństwo musi zdecydować o przyszłości Demokratycznej Polski — samorządowy świat pracowniczy z całą świadomością wypowiada się za Blokiem Stronnictw Demokratycznych, z którym kroczy KCZZ, jako przedstawicielka ruchu pracowniczego.

Pracownicy samorządowi sami, a przez swą pracę i wpływy — w swych środowiskach — deklarują swój

udział w wyborach z Blokiem Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Zarząd Główny poleca utworzenie 3-osobowych Komitetów Wyborczych w Zarządach Okręgów i wszystkich Oddziałach i nawiązanie współpracy z lokalnymi Komitetami Wyborczymi Stronnictw Demokratycznych.

ZWYCIĘSTWO BLOKU STRONNICTW DEMOKRATYCZNYCH I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH — TO ZWYCIĘSTWO LUDU PRACUJĄCEGO W POLSCE.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY Zarz. Gł.

DANINA NARODOWA na Zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych

Na wspólnym posiedzeniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej i Rady Ministrów w dn. 13 listopada b. r. uchwalono dekret o Daninie Narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych.

Danina jest jednorazowym, powszechnym świadczeniem majątkowym, którego wpływy przeznaczone będą tylko i wyłącznie na podniesienie gospodarcze naszych Ziemi Odzyskanych.

Na łącznym posiedzeniu Prezydium KRN i Rady Ministrów uchwalono następujące wezwanie:

„Obywatele!

Przed narodem naszym stoi wielkie zadanie szybkiego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, gospodarczego scalenia ich z Macieją. Na Ziemiach Odzyskanych, od Śląska po Bałtyk, pracuje już dzisiaj około 5 milionów Polaków, ale by w pełni wyzyskać dla kraju wielkie bogactwa Ziemi Odzyskanych, towarzyszyć musi wysiłkom tych milionów wysiłek zbiorowy całego narodu. Od tego zależy dobrobyt Rzeczypospolitej i wszystkich jej obywateli.

Aby szybko zakończyć akcję pełnego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, aby odeprzeć zakusy wrogiej propagandy Niemców, Rząd Jedności Narodowej uchwalił dekret o Daninie Narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, które są dziś i pozostaną polskie po

wszystkie czasy. Nie poszła na marne ofiara k.w., która wskrzesiła Polskę do niepodległego bytu. — Nie pójdzie na marne ofiara mienia, która da nam możliwość pełnego wykorzystania gospodarczego Ziemi Odzyskanych, a przez to samo stworzy mocną podstawę naszej niepodległości, bezpieczeństwa naszego państwa i dobrobytu jego obywateli. Danina Narodowa będzie dowodem, że dzięki to potrafimy czynem zbiorowym zwycięsko doprowadzić do końca.

Obywatele!

Rząd Jedności Narodowej wzywa was do współuczestnictwa w zbiorowym wysiłku pracy dla Ziemi Odzyskanych do szybkiego i powszechnego uiszczenia Daniny Narodowej.

Danina jest powszechna, a wymiar jej sprawiedliwy. Daninę uiszczać będzie zarówno gospodarka prywatna, spółdzielcza, jak i państwowa. Wymiar dokonany przez czynnik społeczny, zapewni sprawiedliwe jej rozłożenie. Niechaj społeczeństwo przez powszechne i szybkie uiszczenie Daniny zapewni jej wydajność.

Rozumiemy, że wtedy tylko Danina osiągnie zamierzone cele, jeśli zostanie wpłacona szybko i sumiennie.

Nie wątpimy, że samorządowcy dołączą wysiłków nie tylko przy wpłacie należnych sum na Daninę, lecz również będą propagatorami tej sprawy, dając wzór i przykład swemu otoczeniu.

Wybory w przekroju społecznym

„Władza pochodzi od ludu“ — ta klasyczna formuła znajdzie potwierdzenie w akcie wyborczym i w fakcie powszechności i taności wyborów.

Pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze, przewidziane w ordynacji wyborczej, jest podstawą demokratyczności naszego ustroju i ta z sady pozwala na ujawnienie faktycznej woli wyborców.

Większość rozstrzyga i decyduje. Z tej przesłanki wywodzi się prawda, że naród jest na wyższą instancją, a rząd jest już tylko jego emanacją.

Prawo większości rozstrzygnię o składzie przyszłego rządu. To samo prawo pozwala na zmianę gabinetu, jeżeli większość przyszłego parlamentu odmówi zaufania rządowi. Oto najistotniejsze cechy politycznej Demokracji, z których najważniejsza daje ludność źródło władzy.

O prawo, wybierania i wybieralności ruch zawodowy toczył zacięte boje. Walczyły o to samo prawo i partie polityczne. Klasa robotnicza demonstrowała swą siłę w akcjach strajkowych i w aktach rewolucyjnych wystąpień na rzecz powszechnego prawa wyborczego. Nie ma ośrodków fabrycznego w Polsce, gdzieby nie było śladów tej walki.

Była krew i byli zabici.

Były więzienia i były zsyłki.

Tak: była droga i taka była walka polskiego proletariatu w demokrację ludową w Polsce.

Rok 1918 był zwiastunem nowych nadziei. Rząd Ludowy Ignacego Daszyńskiego, proklamując Demokrację w Polsce, wierzył, że zjednoczony ruch chłopski, robotniczy i pracującej inteligencji nie odda zdobytej władzy i utrwali rządy chłopsko-robotnicze.

Nstępne lata rozwiały te nadzieje. Burżuazja okazała się bardziej dojrzała politycznie i umięniejszej wykorzystała prawo wyborcze, aniżeli klasy pracujące. W sukces burżuazji poszła bogate chłopsztwo i bogaty kler, razem z obszarnictwem i fabrykantami poszły klasy pośrednie — mieszczaństwo — i tak sztucznie zmontowana większość parlamentu utorowała drogę dyktaturze Pilsudskiego.

Rok 1926 — rok zamachu stanu — odbiera demokratyczne funkcje parlamentowi, a w późniejszym okresie, konkretnie po roku 1935, klasa robotnicza ma wstęp do parlamentu „wzbroniony”. „Parlament” stał się fikcją, a mianowanicy pełnili rolę agitatorów rządowych, których od czasu do czasu zwoływano na odprawę „sejmowe”.

Taki stan trwał do wybuchu wojny.

W odrodzonym państwie powołana do życia Krajowa Rada Narodowa zastępowała instytucję parlamentu i funkcje te pełni będzie do wyborów.

W styczniu 1947 r. wybierać będziemy po raz pierwszy nowy parlament i w tym akcie wyborczym udział Świata Pracy, udział Związków Zawodowych musi być powszechny i musi być bojowy. Jako samodzielny ruch społeczny, musimy przez udział w wyborach

i przez zgłoszenie własnych kandydatów zapewnić sobie powżne przedstawicielstwo w przyszłym parlamencie. Przez weście naszych sił do list bloku stonien demokratycznych mnożymy demokratyczne siły Polski w walce z reakcją i bronimy w ten sposób DEMOKRACJĘ przed niebezpieczeństwem faszyzmu.

Pod pojęciem DEMOKRACJA rozumiemy nie tylko nowe formy produkcji, ale widzimy także nowy układ stosunków społecznych, w których człowiek ma nie tylko formalne prawo do pracy, lecz faktyczny udział w sprawiedliwym podziale wszystkich dóbr społecznych.

Na tym etapie jesteśmy na właściwej drodze do tego celu. Każdy dzień twórczej pracy zbliża nas do mety. Osiągniemy CEL, o ile utrzymamy jedność organizacyjną naszego ruchu, o ile pracy naszej towarzyszyć będzie zgodne i harmonijne współdziałanie, o ile serca nasze przepoi ukochanie idei, a rozum wręczniemy do służby wielkich czynów.

Wybory do parlamentu mają być nie tylko próbą sił, ale i egzaminem politycznej dojrzałości mas pracujących. Wierzymy, że egzamin ten Świat Pracy zda celująco.

K. Rusinek
sekr. gen. KCZZ

Okólnik uposażeniowy M.A.P.

Minister Administracji Publicznej

L. zd. III SO 7305/46

Zastosowanie przepisów o uposażeniu pracowników państwowych do członków organów wykonawczych i pracowników związków samorządu terytorialnego.

Warszawa, dnia 4 grudnia 1946 r.

Pismo okólnie.

Do Ob. Ob. Wojewodów (wszystkich) oraz Ob. Ob. Prezydentów m. st. Warszawy i m. Łodzi.

Wobec podnoszonych wątpliwości, czy do pracowników związków samorządu terytorialnego, objętych zarządzeniem moim z dnia 9 lipca r. b. L. dz. III. SO. 3341/46, stosuje się nowa tabela uposażeń, wprowadzona dekretem z dnia 19 września 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 287) oraz nowe stawki dodatków funkcyjnego, służbowego oraz lokalnych (stołecznego) wzgl. morskiego, wprowadzonych rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 12 września 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 291) wyjaśniam, co następuje:

Wspomniane zarządzenie moje z dnia 9 lipca r. b., oparte zostało na przytoczonej w tym piśmie uchwale Rady Ministrów z dnia 18 czerwca r. b., zarządzającej, aby do czasu ustawowego uregulowania dostosowania uposażenia członków zarządu i pracowników związków samorządu terytorialnego, objętych przepi-

sami rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 30 grudnia 1924 r. z późniejszymi zmianami, stosowana była nowa tabela uposażeń pracowników państwowych.

Z wyraźnej intencji wspomnianej uchwały Rady Ministrów z dnia 18 czerwca r. b. wynika, że wszelkie zmiany uposażenia (łącznie z wszystkimi dodatkami) wprowadzone w stosunku do pracowników państwowych, automatycznie dotyczą stale płatnych członków zarządu i pracowników związków samorządu terytorialnego.

Nowe stawki dodatku funkcyjnego mają zastosowanie na zasadach, wyliczonych w piśmie okólnym z dnia 9 lipca r. b.

Co się zaś tyczy dodatku służbowego, to wobec wprowadzenia tego dodatku do 9 stawek, pracownicy, otrzymujący dodatek służbowy w wysokości od 105 do 160 zł. włącznie otrzymują obecnie zł. 300, od 180 zł. do 260 zł. — zł. 400, od 340 zł. do 370 zł. — zł. 600, od 455 zł. do 570 zł. — 800 zł., od 670 zł. do 750 zł. — zł. 1.000, od 800 zł. do 900 zł. — zł. 1.200.

W końcu zaznaczam, że dekret z dnia 19 września 1946 r., jako też rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 września 1946 r., wchodzi w życie z mocą obowiązującą od dnia 1 września 1946 r., a zatem w związkach samorządu terytorialnego, gdzie dotychczas nie wprowadzono nowych stawek uposażeniowych i dodatków, należy niezwłocznie zastosować nowe stawki i uregulować zaległe różnice za czas od 1 września 1946 r.

Minister:
(—) Dr. Wł. Kiernik.

PLĄCE W SAMORZĄDZIE

PODSTAWA UPOSAŻENIA

Podstawą przy obliczaniu uposażeń w związkach samorządu teryt. jest w dalszym ciągu rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 30 XII 194 r. (Dz. U. R. P. 1B, poz. 1973) z późniejszymi zmianami.

Dekret o dostosowaniu uposażeń w związkach samorządu terytorialnego do uposażenia pracowników państwowych (w tych dniach zostanie ogłoszony w Dzienniku Ustaw) wprowadził zmiany w wyżej wymienionym rozporządzeniu Prezydenta R. P. z dn. 30.XII 1924 r., ustalając zasadę ścisłego dostosowania uposażeń w samorządzie do uposażeń pracowników państwowych.

Głównymi normami uposażeniowymi dla pracowników państwowych są normy, zawarte w rozp. Prez. R. P. z dnia 28.X 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 633) z późniejszymi zmianami w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19.XII 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 102, poz. 781) ze zmianami, wynikającymi z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12.IX 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 291) oraz w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 12.IX 1945 r. oraz (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 228) ze zmianami, wynikającymi z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 5.IX 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 289).

PRZEPISY POWYŻSZE DOTYCZA

Przepisami powyższymi są objęci stale płatni członkowie organów wykonawczych oraz stali pracownicy administracyjni zw. samorz. ter. (biur, urzędów itp.), jako też pracownicy urzędów i zakładów dobra publicznego (służba drogowa, pracownicy szpitali, ośr. zdr., zakł. opiekuńczych i wychowawczych, szkół i t. p.).

PRZEPISY POWYŻSZE NIE ODNOSZĄ SIĘ

Przepisy powyższe nie stosują się do członków rad narodowych i ich prezydów, do członków wydziałów powiatowych i wydziałów wojewódzkich, ławników zarządów miejskich i zarządów gminnych oraz pracowników przedsiębiorstw miejskich (przedsiębiorstw o charakterze użyteczności publicznej, jak wodociągi, kanalizacje, gazownie, elektrownie, tramwaje i t. p.).

OBLICZANIE

Przy obliczaniu uposażeń wyżej wymienionych członków z rządów i pracowników należy mieć na względzie, że składa się ono z uposażenia zasadniczego i z dodatków.

Kwotę uposażenia zasadniczego ustala się stosownie do posiadanej grupy uposażenia w/g stawek określonych przepisami art. 2 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 23.X 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych w brzmieniu nadanym temu artykułowi dekretem z dnia 19.IX 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 287). Ewentualne dalsze zmiany sta-

wek uposażenia będą miały automa'yczne zastosowanie w odniesieniu do płatnych członków organów wykonawczych i pracowników samorządowych.

DODATKI DO UPOSAŻEŃ

Lokalny:

(dodatek stołeczny i dodatek morski); wysokość dodatku stołecznego określa § 35 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19.XII 1933 r. w brzmieniu nadanym mu rozporządzeniem z dnia 12.IX 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 291);

wysokość dodatku morskiego określa § 36 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19.XII 1933 r. w brzmieniu nadanym mu rozporządzeniem z dnia 12.IX 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 291).

Funkcyjny:

wysokość dodatku funkcyjnego określa § 38 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19.XII 1933 r. w brzmieniu nadanym mu rozporządzeniem z dnia 12.IX 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 291).

Służbowy:

wysokość dodatku usłużbowego określa § 40 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12.XII 1933 r. w brzmieniu nadanym mu rozporządzeniem z dnia 12.IX 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 291); do czasu ustalenia wysokości dodatku funkcyjnego i służbowego w tym względzie obowiązuje wytyczne, zawarte w piśmie okólnym M.n. Adm. Publ. z dnia 9.VII 1946 r. za L. dz. III.S.O. 3341/46, z tym jednak, że ulgają zwiększeniu stawki tych dodatków stosownie do nowej tabeli stawek.

Naukowy

dla pracowników naukowych, zatrudnionych w bibliotekach, archiwach, muzeach i innych instytucjach naukowych w wysokości 150% uposażenia na podstawie ustawy z dnia 3.I 1946 r. o dodatku naukowym (Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 22).

Specjalny:

w zależności od uznania rady narodowej w wysokości ustalonej przez radę najwyżej do 100% uposażenia prezydenta miasta względnie burmistrza, a 75% — wiceprezydenta oraz 50% — wiceburmistrza (art. 4 nowego dekretu uposażeniowego).

Wyrównawczy:

mający charakter przejściowy (art. 8 nowego dekretu uposażeniowego); dodatek ten nie może przekraczać kwot dotychczas wypłacanych, a musi być ewentualnie zmniejszony o kwotę podwyżki uposażenia, wynikającej ze zwiększenia stawek uposażenia zasadniczego dodatków (funkcyjnego, służbowego, lokalnego).

Dodatek komunalny

nie przysługuje pracownikom samorządowym, ponieważ dodatek ten nie istnieje w systemie uposażeń pracowników państwowych.

PREMIE

Pracownikom wyróżniającym się wyjątkową pracą, pracownikom wysocy w. r. ościowym, którym za rzymanie na zajmowanych stanowiskach leży w interesie związku samorządowego, mogą być przyznawane (premie) remunercje. Wypłacanie remunercji może mieć miejsce tylko w wypadkach indywidualnych do wysokości 100% uposażenia.

DEPUTATY

Art. 7 nowego dekretu uposażeniowego przewiduje możliwość przyznawania przez związki samorządowe świadczeń w naturze (deputaty), a to w miarę własnych możliwości, ewentualnie w miarę uzyskiwania przydziału takich świadczeń od właściwych władz.

Świadczenia w naturze nie mogą przekroczyć norm stosowanych na obszarze danego województwa do pracowników państwowych.

RÓWNOWAŻNIK PIENIĘŻNY

W razie niemożności dostarczenia przyrzeczonych świadczeń w naturze związki samorządowe mogą w miarę swych możliwości finansowych wypłacać odpowiedni równoważnik pieniężny.

POMOC W NATURZE

Organizowanie pomocy w naturze przez zw. samorz. jest zależne od możliwości finansowych związków.

STOŁÓWKI

Prowadzenie stołówek (na zakup artykułów żywnościowych) przewiduje się po zł. 300 miesięcznie na każdego pracownika oraz na koszty administracyjne (obsługa, lokal, opał i t. p.).

Pracownikom, którzy nie mogą korzystać ze stołówek, należy wypłacać wspomnianą kwotę zł. 300 miesięcznie w wypadkach:

słabego pełnienia czynności służbowych poza miejscowością, w której prowadzona jest stołówka;

choroby lub zwolnienia przez lekarza; urlopu wypoczynkowego, o ile pracownik nie korzysta z wczasów;

o ile stołówka wogóle nie została zorganizowana (wskutek braku odpowiedniego lokalu, zbyt szczupłego grona pracowników i t. p.).

DIETY

Diety i koszty podróży oblicza się na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 września 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 223) ze zmianami, wprowadzonymi rozporządzeniem z dnia 5.IX 1946 (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 289).

ŚWIADCZENIA SOCJALNE

Na podstawie art. 1 dekretu z dnia 29.IX 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 240) oraz art. 6 nowego dekretu uposażeniowego części składek za ubezpieczenia społeczne, na Fundusz Pracy i na fundusz emerytalny obciążają w całości pracodawców.

PODATKI

Zgodnie z art. 6 nowego dekretu uposażeniowego uposażenie wolne są od państwowego podatku od wynagrdzeń z mocą obowiązującą od dnia 1 października 1946 r.

ZNIŻKI KOLEJOWE

„Zniżki kolejowe“ przyznane czerwcowym dekretem, po wielu konferencjach międzyresortowych — zostały uzgodnione. Ministerstwo Komunikacji wydało już odpowiednie zarządzenia. Same zaś legitymacje są w druku. Jeszcze w grudniu rozpocznie się wysyłka do Urzędów Wojew., Starostw i Prezydentów miast.

UMOWY ZBIOROWE

Wynagrodzenia pracowników przedsiębiorstw użyteczności publ. regulowane są na drodze układów (umów) zbiorowych. Komisja Mieszana Płac opracowała ostatnio wzorowy układ zbiorowy. Układ ten po ostatecznym uzgodnieniu go z zainteresowanymi resortami, C. U. P. i naszym Związkiem, zostanie przez M.n. Adm. Publ. przesłany zarządcom zw. sam. teryt., celem dostosowania do tego wzoru zawieranych układów dla wszystkich przedsiębiorstw samorządowych.

Nastąpi to w ciągu najbliższych dni.

Zwłoka nastąpiła z tego powodu, że nie wszystkie przedsiębiorstwa miały dotychczas umów zbiorowych i dlatego problem ten wymagał gruntownego przepracowania.

DANE LICZBOWE PŁACY PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH I SAMORZĄDOWYCH

Dane poniższe zawierają podwyżkę uposażenia zasadniczego, dodatków służbowych i funkcyjnych.

Pracownicy umowni płatni ryczałtem nie podpadają w zasadzie pod postanowienia powyższych przepisów. Władze mogą jednak w/g uznania podwyższyć wynagrodzenie tych pracowników analogicznie z podwyżką przysługującą funkcjonariuszom państwowym i samorządowym, o ile pracownicy ci pełnią czynności analogiczne z czynnościami służbowymi funkcjonariuszów państwowych i samorządowych.

Dekret ustanawia 12 grup uposażenia zasadniczego, w/g następującej tabeli:

I	8.000	VII	2.800
II	7.000	VIII	2.600
III	5.500	IX	2.400
IV	4.200	X	2.200
V	3.500	XI	2.100
VI	3.000	XII	2.000

Projekt rozporządzenia wykonawczego ustala dla funkcjonariuszów państwowych i samorządowych, pełniących służbę w m. st. Warszawie, dodatek lokalny w następującej wysokości:

I	1.150	VII	500
II	950	VIII	450
III	850	IX	400
IV	750	X	380
V	650	XI	350
VI	580	XII	320

Dla funkcjonariuszów państwowych i samorządowych, pełniących służbę na obszarze miasta i powiatu Gdańska m. Gdyni, pow. morskiego oraz Ziemi Odzyskanych, z wyjątkiem pow. gliwickiego, bytomskiego, zabrskiego — przyznaje się w/g projektu dodatek lokalny w wys. następującej:

III	2.000
IV	1.700
V	1.400
VI	1.250
VII	1.000
VIII	950
IX	850
X	800
XI	750
XII	700

Przewidziany jest ponadto dodatek funkcyjny lub służbowy (jeden lub drugi).

Wysokość dodatku funkcyjnego w poszczególnych stawkach projekt ustala następująco:

3 600 mies.	1.000 mies.
2.600 „	800 „
2.200 „	600 „
1.800 „	400 „
1.500 „	300 „
1.200 „	„

Wysokość stawek w dodatku służbowym projekt zmienia w sposób następujący:

- stawki od 105 do 160 z. na 300 zł.,
- stawki od 170 do 260 zł. na 400 zł.,
- stawki od 340 do 370 zł. na 600 zł.,
- stawki od 445 do 570 zł. na 800 zł.,
- stawki od 670 do 750 zł. na 1000 zł.,
- stawki od 800 do 900 zł. na 1200 zł.,
- 1.320 zł. na 1500 zł.,
- 1.390 zł. na 1800 zł.,
- 2.100 zł. na 2200 zł.

Szczegółowe dane do obliczeń znajdują się w zarządzeniach wykonawczych.

Porady prawne

ULGI DLA REPATRIANTÓW W PODATKU OD WYNAGRODZEŃ

W związku z okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 12 maja 1946 r. Nr D. V. 54449/L13/45, należy przypomnieć, że podatnikom repatriantom przysługują ulgi przy zapłacie podatku od wynagrodzeń, ustanowionego dekretem z dnia 18 sierpnia 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 38 poz. 220, zmienionym w 1946 r. Dz. U. R. Nr 29 poz. 181).

Zgodnie z wymienionym okólnikiem, za podatników repatriantów uważa się tych wszystkich podatników, którzy:

1. w okresie czasu od 1.9 1939 r. mieli stałe miejsce zamieszkania na b. obszarach wschodnich Państwa Polskiego, które obecnie znajdują się w ZSRR, a w okresie od 1 stycznia 1944 r. do czerwca 1946 r. zostali w myśl układów międzynarodowych przesiedleni do Polski oraz tych podatników, którzy w związku z b. okupacją niemiecką znaleźli się przymusowo poza terenem Polski w okresie do 30 czerwca 1946 r. wrócili do Państwa Polskiego.

2. w okresie czasu do 22 lipca 1944 r. zamieszkiwali na terenie Państwa Polskiego, lecz wskutek działań

wojennych znaleźli się w tym okresie na terenach Litewskiej, Białoruskiej, lub Ukraińskiej Republiki oraz tych podatników, którzy w związku z b. okupacją niemiecką znaleźli się przymusowo poza terenem Polski, a w czasie od 1.1 1944 r. do 30.6 1946 r. zostali przesiedleni, albo wrócili do Polski i obrali miejsce zamieszkania lub zarobkowania inne, niż to, które mieli do 22 lipca 1944 r.

3. na podstawie zaświadczenia Państwowego Urzędu Repatriacyjnego o zakwalifikowaniu ich przez ten Urząd, lub jego oddziały jako repatriantów z terenów, o których mowa w pkt. 1 lub 2.

Zaświadczenie udzielone osobie narodowości polskiej, która przed dniem 1.9 1939 r. nie posiadała obywatelstwa polskiego, daje mimo to podstawę do ulg.

Ulgi przyznaje się na wniesione podania wszystkim pracownikom-repatriantom, którzy zostali przesiedleni, lub wrócili do Polski:

a) w czasie od 1.1 1944 r. do 30.6 1945 r. — za okres lat 1944 i 1945;

b) w czasie od 1.7 1945 r. do 31.12 1945 r. — za okres lat 1945 i 1946;

c) w czasie od 1.1 do 30.6 1946 r. — za okres lat 1946 i I półrocze 1947 r.

Ulgi winny być stosowane przez władze skarbowe od chwili powstania obowiązku podatkowego, a nie dopiero po uskutecznieniu wymiaru. W tych przypadkach, w których dla podatnika-repatrianta wcześniej wostał obowiązek podatkowy, aniżeli moment przyznania mu ulgi i o ile w związku z tym zostały dokonane przez niego w międzyczasie wpłaty na poczet podatku, kwoty wpłacone przez niego mają być zwrócone mu w gotówce, o czym decyduje Urząd Skarbowy.

Przyznanie ulg pracownikom-repatriantom w zapłacie podatku od wynagrodzeń, jest wyrazem słusznej pomocy Skarbu Państwa dla repatriantów i interesuje niewątpliwie licznych pracowników samorządowych.

Przegląd ustawodawstwa

W okresie od 12 września do 1 grudnia b. r. Dziennik R. P. zawiera następujący materiał prawny, szczególnie interesujący czytelników „Samorządowca“:

1) Nr 43 poz. 248 — dekret z dnia 12 sierpnia 1946 r. o zespoleniu urzędów ziemskich z władzami administracji ogólnej.

W poz. 250 — dekret z dnia 19 sierpnia 1946 r. o koncesjonowaniu garbarni, zakładów do solenia skór suowych oraz niektórych fabryk obuwia lub pasów transmisyjnych.

Nadto — poz. 255 — rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 3 lipca 1946 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Apropowizacji i Handlu o zmianie rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dnia 18 lutego 1937 r. o dozorce nad wyrobem i oblegiem maki i wyrobów mącznych.

2) Nr 44 Dz. U. poz. 259 — rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23 sierpnia 1946 r. o nomach szacunku i cenach wykupu krajowego surowca tytoniowego.

3) Nr 47 Dz. U. poz. 263 — rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 6 września 1946 r. o ochronie niektórych zwierząt łownych.

4) Nr 47 Dz. U. poz. 265 — dekret z dnia 26 sierpnia 1946 r. o zniesieniu Izb Rolniczych.

Nadto poz. 266 — dekret z dnia 5 września 1946 r. o rejestracji i przymusowym zatrudnieniu fachowych sił technicznych z dziedziny budownictwa na rzecz odbudowy kraju.

5) Nr 48 Dz. U. — poz. 274 — ustawa z dnia 22 września 1946 r. ordynacja wyborcza do Se'mu Ustawodawczego, wraz z załącznikiem, zawierającym wykaz okręgów wyborczych.

6) Nr 49 Dz. U. poz. 278 — dekret z dnia 26 sierpnia 1946 r. w sprawie przepisów uzupełniających prawo o ustroju adwokatury.

Nadto — poz. 279 — dekret z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i os'dnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska.

7) Nr 50 Dz. U. — ustawa skarbowa z dnia 20 września 1946 r. na okres od 1 kwietnia 1946 r. do 31 grudnia 1946 r. (budżet Państwa).

8) Nr 51 Dz. U. poz. 285 — dekret z dnia 19 września 1946 r. zmieniający rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych.

Nadto — poz. 292 — rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu z dnia 5 września 1946 r. do niektórych przepisów dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 173).

9) Nr 52 Dz. U. poz. 296 — rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 września 1946 r. o zmianie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. o zasadach zaszeregowania funkcjonariuszów państwowych do grup uposażenia i automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażenia, o dodatkach lokalnych, funkcyjnych i służbowych oraz o umundurowaniu niższych funkcjonariuszów państwowych.

10) Nr 53 Dz. U. poz. 298 — dekret z dnia 13 września 1946 r. o rozgraniczeniu nieruchomości.

Nadto poz. 300 — rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 września 1946 r. o rozciągnięciu przepisów dekretu z dnia 28 sierpnia 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939 — 1945 r. do czynów popełnionych poza obszarem województwa Śląsko-Dąbrowskiego.

Węgiel-Zima-Węgiel

W „Słowie Polskim“ Nr. 12. Al. Aniszczyk, w artykule „Musí być węgiel na zimę pisze:

„Dobrobyt kraju uzależniony jest od dwu czynników: dostatecznej ilości dóbr oraz ich należytego, sprawiedliwego rozdzielenia.

Po wojnie, podobnie, jak wiele innych państw, odczuwamy brak szeregu artykułów. Stąd konieczność ograniczania się w spożyciu np. tłuszczów, obuwia, środków lokomocji itp. Z drugiej strony posiadamy również takie artykuły, których ilość daleko przekracza własne zapotrzebowanie. Należy do nich węgiel.

Węgiel jest podstawą naszego eksportu i niejako „walutą wymienną“, za którą otrzymujemy rudę, maszyny i szereg innych surowców lub artykułów, niezbędnych dla normalnego rozwoju naszego przemysłu i wogóle życia gospodarczego.

Poza tym węgiel ma jeszcze jedną bardzo ważną funkcję: zaspokojenie bieżących potrzeb obywateli. Ta funkcja jest niemniej ważna w hierarchii zagadnień państwowych, niż np. wywóz węgla do Szwecji czy ZSRR.

Jak się przedstawiła sprawa zaopatrzenia ludności w węgiel — podstawowy element opału na zimę? Oto zbliża się połowa listopada, a człowiek pracy daremnie marzy i zbiega o uzyskanie choćby pół tony węgla. Nie ma go na przydział. A przecież przydział — to jedyna normalna droga zdobycia tego produktu. Co więcej — szary obywatel nie ma nawet nadziei otrzymania węgla w bliższej perspektywie. Dochodzi do tego, że w takiej sytuacji wielu ludzi gros wysiłku poświęca nie swej pracy zawodowej, ale poszukiwaniu węgla.

Czy można przypuszczać, że „czynniki miarodajne“ zapomnieli o tym małym kółeczku w gospodarstwie, którym mechanizm Państwa — o szarym człowieku pracy? Nie należy tak sądzić. Natomiast faktem jest, że nasz aparat rozdzielczy pracuje źle.

Państwo docenia w pełni rolę człowieka pracy i nie żałuje dla niego węgla oraz innych potrzebnych artykułów. Państwo czyni maximum wysiłku dla zaopatrzenia robotnika, chłopca i urzędnika we wszystko, co mu jest konieczne. Aparat jednak aprowizacyjny, szczególnie na odcinku węgla, funkcjonuje słabo, powodując nie tylko stałe narzekania i niezadowolone, ale również osłabienie tempa pracy, obniżenie jej wydajności.

Aparat rozdzielczy powinien zrozumieć, jaką ponosi odpowiedzialność i na'ychmiast swe niedociągnięcia usunąć. Ludzi pracy należy — i to jak najszybciej — zaopatrzyć w węgiel.

PONAD 100.000.000

złożyła Polska na odbudowę Warszawy

a Ty ile na

Budowę ratusza Warszawskiego!

WPŁAĆ PRENUMERATĘ ZA „SAMORZĄDOWCA“

Z życia Oddziałów

W listopadzie mamy do zanotowania zorganizowanie dwóch dalszych Okręgów — w Krakowie i Rzeszowie. Na terenie kraju pozostałe do utworzenia tylko jeden Okręg: Łódź terenowy (wojewódzki).

K r a k ó w.

We wspaniałej sali obrad Zarządu Miasta zebrało się sto procent delegatów z całego województwa. Wypadek b. rzadki, dowodzący aktywności samorządowców.

W zjeździe wzięli udział: ob. wojewoda Pasemkiewicz, ob. naczelnik Osiecki, ob. wicepr. Nawicka i Thor, przedstawiciele partii politycznych — PPS—dr. Drobner, PPR, prasy i OKZZ ob. Marek.

Z ramienia Zarządu Głównego obecny był sekretarz generalny ob. St. Dadoz i redaktor ob. J. Żółkoś.

Całość obrad na wysokim poziomie. Omówiono wszechstronnie i wyczerpująco problemy samorządowe i pracownicze. Świetnie ujęty referat nacz. Osieckiego na temat roli pracownika samorządowego w dzisiejszym układzie społecznym — zamieścimy w jednym z numerów.

Wybrano Zarząd Okręgu Krakowskiego w osobach: Przewodniczący — ob. Wierzbicki Zdzisław, I wiceprzewodn. — ob. Żółkiewicz Jan, II wiceprzewodn. — ob. Cieślak August, sekretarz — ob. Mrugacz Tadeusz, skarbnik — ob. Jackowska Krystyna.

R z e s z ó w.

Zjazd odbył się w atmosferze serdecznej i koleżeńskie.

Województwo reprezentował naczelnik Wydziału Samorządowego ob. St. Buczek.

Do Zarządu Okręgu wybrani zostali: Szeliga przew., Łuczynski, Rzacidło, Barcikowski i Osmiałowski.

Ł ó d ź — Oddział II — Elektrownia.

„Fundusz pogrzebowy“.

Kapitał, dający możność wypłaty zapomóg pogrzebowych, wyniósł przy 1% składki od zarobków zł. 20.998,34.

Wpływy: zł. 282.274,12. Wydatki: zł. 221.000. Saldo: zł. 61.274. Zmarłych 50 osób od dnia 1.12 1945 r. do dnia 16.9 1946 r.

„Fundusz Pogrzebowy“ ma przyjść z pomocą wszystkim pracownikom Elektrowni Łódzkiej i ich rodzinom na wypadek śmierci, udzielając jednorazowych wsparć pieniężnych.

W wypadku śmierci pracownika zasiłek pieniężny wynosi kwotę zł. 6.000.

W wypadku śmierci żony pracownika, lub męża pracowniczki, zasiłek pieniężny pozostali otrzymują zł. 5.000.

Łódź przoduje w akcji samopomocowej.

Ł ó d ź.

Fundusz chorych na gruźlicę im. Edwarda Andrzeja

Uchwałą Walnego Zgromadzenia członków Związku Oddział II (Elektrownia Łódzka) został utworzony „Fundusz chorych na gruźlicę“, który uchwałą Zarządu tegoż Związku, w uznaniu położonych zasług dla dobra Związków Zawodowych oraz z okazji przypadających imienin wicedyrektora Edwarda Andrzeja, otrzymał nazwę: „Fundusz chorych na gruźlicę imienia Edwarda Andrzeja przy Związku Zawodowym Oddział III Elektrownia Łódzka“.

„Fundusz chorych na gruźlicę“ ma na celu niesienie pomocy materialnej zagrożonym i chorym na gruźlicę pracownikom Elektrowni Łódzkiej.

Wpływy w okresie sprawozdawczym zł. 79.147,75. Saldo zł. 21.467,75.

Przykład do naśladowania.

P o z n a ń.

Na podstawie porozumienia pomiędzy Zarządem Głównym i Zarządem Okręgu Poznańskiego powstał w Poznaniu, na mocy uchwały zebrania organizacyjnego z dnia 30 sierpnia 1946 r., Oddział IV Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce, zrzeszający wszystkich pracowników umysłowych i fizycznych administracji ogólnej oraz poszczególnych Zakładów Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego z terenu całego województwa poznańskiego, jak i pracowników Biura Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu.

Przewodniczącym został kol. Bogdan Bederski.

Powołano do życia Komisje: kulturalno-oświatową, gospodarczą, mieszkaniową, racjonalizacji pracy i czasów.

O d d z i a ł I K r a k ó w.

Ze sprawozdania Zarządu Oddziału I wynika sześć lat zakres pracy, prowadzonej przez Oddział, liczący 8.072 członków Związku.

Działały Komisje: ekonomiczna, czasów, kult.-oświatowa, samopomocy, mieszkaniowa.

Udzielono 148 zapomóg na łączną kwotę zł. 452.400.

Prowadzona jest biblioteka. Chór „Lutnia robotnicza“ (mistrz chórów robotniczych w Polsce). Orkiestra. „Wczasy“, prowadzone przez Zarząd Miasta Kakowa, posiadały dwa domy wypoczynkowe w Zakopanem i dwa w Szklarskiej Porębie. Wzorowo prowadzona była kolona dla dzieci w Rabce, w Bukowinie i Jabłonce.

Przedstawiciele Oddziału zasiadają w Sądzie Pracy oraz w Sądzie Karnym.

W składzie osobowym KCZZ oraz Zarządu Głównego znajdują się przedstawiciele Oddziału I.

Dochody Oddziału za okres sprawozdawczy wynosiły zł. 2.833.411, wydatki zł. 710.685. Saldo zł. 810.685.

**SPORT WŚRÓD PRACOWNIKÓW
PRZEDSIĘBIORSTW MIEJSKICH
W KRAKOWIE**

**Tramwajarze krakowscy Oddział II w piłce nożnej
najlepsi.**

W Krakowie na boisku tow. sport. „Wisła“ miały miejsce uroczystości, związane z Dniem Sportu pracowników przedsiębiorstw miejskich. Protektorat nad uroczystościami objął prezydent miasta ob. Stefan Wolas.

Na marginesie minionego dnia sportu pracowników przedsiębiorstw miejskich należy z uznaniem podkreślić dobrą organizację obchodu oraz niespodziewanie dobry poziom większości rozrywek.

Wśród zawodników było wielu pracowników, dla których sport jest jednym z niewielu źródeł wytchnienia i odpoczynku po wyczerpanej pracy. Widzieliśmy na boisku ludzi młodych i ludzi starszych. Suma wrażeń z zawodów przedstawia się nader korzystnie i pozwala śmiało patrzeć w jutro polskiego sportu. Na zakończenie odbyło się rozdanie nagród, którego dokonał wiceprez. ob. Dziwlik, który przemawiając podziękował za udaną imprezę, obiecując powierzać w dalszym ciągu sport robotniczy.

W czasie turnieju przygrywała orkiestra Związku Zawodowego Tramwajarzy (Oddział II). Zaznaczymy, że T. S. „Tramwa“ jest przy Związku Zawodowym.

W przyszłości należałoby życzyć sobie rozgrywek międzymiastowych pracowników miejskich.

W wynikach ogólnych I miejsce w piłce nożnej zajęli Tramwajarze, II — Gazownia, III — Wodociąg, IV — Elektrownia, V — Straż Pożarna.

POZNAŃ PROTESTUJE

W świetlicy Zakładów Siły, Światła i Wody zebrali się pracownicy tychże zakładów oraz pracownicy Wychowania Fizycznego, Związkowcy i Betoniarzy Miejskiej oraz kliniki Ortopedycznej. Przemówienia wygłosili ob. ob.: Ratajczak, prezes Koła Polskiego Związku Zachodniego i Jaworowski, członek Zarządu Oddziału Związku Zawodowego.

W świetlicy Zakładów Oczyszczania Miasta dla pracowników tychże Zakładów i Spalarni śmieci. Przemówienia wygłosili ob. ob. Dyr. Chałupka oraz przewodniczący Rady Zakładowej, Kaczmarek.

Na terenie Rzeźni Miejskiej — dla pracowników Rzeźni Miejskiej, Portu Rzeczynego, Chłodni i Przeladowni. Przemówienia wygłosili Inspel tor Rzeźni Miejskiej, prezes Zarządu kręgu naszego Związku — ob. Dubisz i członek Rady Zakładowej, ob. Miśiewicz.

W Wydziale Ogrodów i Lasów Miejskich — dla pracowników tego Wydziału, gdzie przemówienia wygłosili ob. ob.: sekretarz generalny Miejskiego Komitetu P. P. R. Barcz, naczelnik tegoż Wydziału Lisia i prezes Rady Zakładowej — ob. Nowak.

Na terenie Miejskiej Straży Pożarnej, przy ul. Grunwaldzkiej 16a — dla pracowników Straży Pożarnej, Straży Bezpieczeństwa, Warsztatów Samochodowych oraz Wydziału Kultury i Sztuki. Przemówienia wygłosili Komendant Straży Pożarnej kpt.

Pilawski i st. ogniomistrz Straży Pożarnej ob. Jucniczak.

W Miejskiej Kasie Podatkowej przy ul. Sieroczej przemówienia wygłosili: Naczelnik Mgr. Krzymień i mgr. Krokowski.

Na terenie Miejskiej Poznańskiej Kolei Elektrycznej dla pracowników tychże Zakładów Opieki i Społecznej, Wydziału Apropowizacji i Handlu i Przemysłu, Komisji Lokalowej, Ogrodu Zoologicznego, Targów Poznańskich i Wychowania Fizycznego. Przemówienia w tychże Zakładach wygłosili: naczelny dyrektor M. P. K. E. ob. Marchwicki, prezes Okręgu ob. Dubisz oraz przewodniczący komórki P. P. S. ob. Melka.

Po przemówieniach wygłoszonych pracownicy wszystkich Zakładów przyjęli następującą rezolucję:

„Pracownicy Zarządu Miejskiego i wszystkich Zakładów Miejskich w Poznaniu na zebraniu w dniu 17.9 br. — tak, jak wierzą w sympatie Wolnego, Demokratycznego Narodu Amerykańskiego, tak z gniewem i oburzeniem potępiją wstąpienie ministra Ameryki Półn. pana Byrnesa w Stuttgart.

Świat Pracy nie pozwoli nikomu mieszać się do P'as'owskich Ziemi Nadodrzańskich. Ziemię Zachodnią są odwiecznie nasze, zrabowane Narodowi Polskiemu przez odwiecznego wroga germańskiego, a wyzwolone ofiarnym trudem żołnierza polskiego i bohaterkiej Czerwonej Armii.

Cwierć milionów wymordowanych Słowian i innych Narodów nakłada na świat pracy obowiązek utrzymania tych Ziemi i oczyszczenia ich z wszelkich wrogich, zdradzieckich elementów.

W naszej walce o utrzymanie Ziemi, a jeśli zajdzie potrzeba w obronie Ziemi Zachodnich — wiemy, że nie jesteśmy sami. Naród Polski wspólnie ze swoim wojskiem, serdecznie zaprzyjaźniony z narodami Związku Radzieckiego i innymi narodami słowiańskimi — daje odpowiedź jasną: „precz od Ziemi Polskich“!

Zebranie zakończono okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Rządu Jedności Narodowej, oraz wspólnym odśpiewaniem „ROTY“.

DANINA NARODOWA
to wkład w Ziemię
Odzyskane — to
wkład w Przyszłość Polski

Udział twój

w „Pomocy Zimowej“

jest Twym pierwszym
obowiązkiem

i. t. p.

Józef Krasowski

długoletni działacz samorządowy

Zmarł dn 28.X.1946 r.

przeżywszy lat 46

**ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW
SŁUŻBY ZDROWIA.**

W wyniku szeregu konferencji na terenie KCZZ, oraz po zapoznaniu się z trudnościami organizacyjnymi pracowników służby zdrowia i z ciężkimi warunkami ich bytowania i pracy, Zarząd Główny mając na względzie dobro i poprawę bytu tych pracowników, zgodził się na powołanie Komisji Organizacyjnej, która została ztwierdzona przez KCZZ.

Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia zrzeszy w swych szeregach wszystkich pracujących w szpitalach (za wyjątkiem szpitali wojskowych), ambulatoriach, ośrodkach zdrowia, poradniach, sanatoriach, linijkach, resortach Ministerstwa Zdrowia i ich instytucjach, stacjach PCK i t. p. Wyjątek stanowią pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

W związku z tym należy pracowników Służby Zdrowia zrzeszonych w szeregach Związku przekazać do tworzących się komórek Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia.

Komisja Organizacyjna w porozumieniu z KCZZ postanowiła zwołać Ogólnopolski Zjazd wszystkich pracowników Służby Zdrowia br. w Warszawie.

Wobec utworzenia Zw. Zaw. Służby Zdrowia, Zarząd Główny poleca przygotować i przesłać do Zarządu Głównego w Warszawie, Marszałkowska 8/5 dokładne dane dotyczące:

ilości naszych członków, którzy odeszli do Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, zainkasowanych składek za wrzesień i październik i dalszych rb. — przypadających na rzecz naszego Związku od tych pracowników, którzy odeszli do Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia.

Mniemamy, że wszyscy nasze Okręgi i Oddziały współpracować będą ściśle z terenowymi OKZZ i PRZZ — w przedmiocie organizowania Zjazdów Okręgowych pracowników Służby Zdrowia.

W BLOKU**STRONNICTWO
DEMOKRATYCZNYCH****— przyszłość człowieka pracy****Listy do redakcji****O UBEZPIECZENIU EMERYTALNYM
PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH**

Sądzę, że będę wyrazicielem opinii ogółu emerytów samorządowych, wyrażając serdeczne podziękowanie Zarządowi Głównemu Związku za troskę i starania nad przywróceniem stanu prawnego w dziedzinie ubezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych.

Okólnik Nr 35 Ministerstwa Administracji Publicznej z dn. 3.8.1946 r. ukazał się bardzo na czasie. Usunął on szereg procesów o świadczenia emerytalne. Procesów, które by musieli prowadzić emeryci samorządowi i które by zapewne wygrali.

W związku z powyższym muszę jednak zaznaczyć, że chociaż wydanie okólnika ma duże znaczenie dla emerytów samorządowych, to jednak nie przesądza jeszcze, aby emeryci s z y b k o otrzymali należności, ponieważ w grę wchodzi ustosunkowanie się do tego lokalnych władz samorządowych. To też Zarząd Związku nie odmówi zapewne emerytom opieki i poparcia w dalszym ciągu. Przede wszystkim Zarząd dla dopra sprawy zechce wyjednać, aby Ministerstwo Administracji Publicznej zażądało nadesłania r y e h l o sprawozdania, w jaki sposób załatwiono w terenie sprawę, o której mowa. Niezależnie od tego Zarządy Oddziałów powinny złożyć Zarządowi Głównemu sprawozdanie o ew. przeszkodach, jakie się nasuną w niniejszej sprawie, a to celem interwencji u władz centralnych.

Według mego zdania, zadania lokalnych władz samorządowych polegać będą: na odszukaniu i odzyskaniu funduszu emerytalnego, pobraniu od niego odsetek za cały okres, ustaleniu i ściągnięciu zaległych składek, dokonaniu zaszerogowania emerytów wżwyż do odnośnych grup uposażeniowych, w związku z wprowadzeniem nowych norm uposażeń, podaniem emerytom w związku z tym sumy przyznanych świadczeń emerytalnych na wypadek ew. odwołania się, na doręczeniu emerytom legitymacji na zniżki kolejowe i t. p.

A co najważniejsze na wypłacie z bieżących wpływów zaległych świadczeń emerytalnych za okres od 1 lutego 1945 roku, jeżeli nie jednorazowo, to przynajmniej w 3—4 ratach miesięcznych, ponieważ w myśl § 6 statutu za wypłatę świadczeń odpowiada Związek Samorządowy bez względu na stan funduszu emerytalnego, a następnie na regularnym wypłacie bieżących świadczeń miesięcznie z górą (§ 24 statutu).

W ten sposób uregulowana została by sprawa krzywdząca emerytów samorządowych, chociaż wiem, że nie obejdzie się jeszcze bez kategoriycznych zarządzeń władz centralnych ew. wojewódzkich.

Nawiązując do artykułu o Ubezpieczeniu emerytalnym (Nr 5 „Samorządowca“ str. 84) o tym, że niektóre samorządy regularnie wypłacały bieżące emerytury w wysokości przewidzianej w § 2 statutu, propo-

nuje, aby ogłosić w „Samorządowcu“ wszystkie takie powiaty z podaniem imiennic władz przełożonych oraz wyższych pracowników samorządowych, ze względu, że fakty takie zasługują na wyróżnienie, jako objawy wysokiego uspołecznienia, a jednocześnie, aby ogłosić i powiaty (bez podania składu osobowego), które nie wywiązały się należycie względem emerytów. Sprawozdania Zarządów Oddziałów, o których wyżej wspomnieliem, dadzą Zarządowi Głównemu ciekawego materiału, charakteryzującego ustosunkowanie się do emerytów — lokalnych władz samorządowych; materiał ten przyda się do ew. wniosków przy zapowiadzianym regulowaniu spraw emerytalnych.

Ze swej strony wymienię następujące znane mi fakty złego traktowania emerytów: emeryta, który otrzymywał świadczenia z pow. funduszu emerytalnego, odesłano po pieniądze do gminy, gdzie naturalnie nie otrzymał, drugiemu emerytowi odmówiono wypłaty świadczeń, kierując go do pracy na zachód, jeszcze innemu odmówiono wypłaty ze względu na to, „że pracuje i zarabia na utrzymanie“. — A więc trzeba nie pracować, następnie umrzeć z głodu, a wtedy będzie wypłacona emerytura.

Z powyższego widać, że Zarząd Główny Związku będzie miał jeszcze dużo pracy, aby całą sprawę doprowadzić do pożądanego wyniku.

To też emeryci samorządowi, aby odwdziżyć się Zarządowi Związku, powinni wziąć udział w razie potrzeby przy wykonywaniu prac w Oddziałach Związku — propagować uiszczenie składek członkowskich, zjednywać prenumeratorów „Samorządowca“ zarówno wśród pracowników, jak i działaczy samorządowych, a również propagować n a b y w a n i e w y ł a c z n i e t y l k o w S k ł a d n i c y Z w i ą z k o w e j d r u k ó w o r a z w s z y s t k i c h w y d a w n i c t w, k t ó r e s i ę u k a z a ł y, w z g l ę d n i e k t ó r e b ę d ą s i ę u k a z y w a ć n a k ł a d e m Z w i ą z k u.

Edmund Kopezyński,
Honorowy Członek Związku.

Głosy samorządowców o „Samorządowcu“

Głos — czy — szary.

„W sprawie nazwy działu listów do redakcji uważam, iż dział ten można nazwać: „Głos związkowca“ lub „Głos samorządowca“.

Tytuł „szarego związkowca“ należy bezwarunkowo skreślić, gdyż pracownicy samorządowi mają już dość tej szarzyzny w codziennej pracy zawodowej“.

T. Wojda Irena,
pow. Garwolin.

Od Redakcji. Całkowita racja. Proponowany tytuł przyjęliśmy — aż do propozycji lepszego.

Dziś i jutro.

Otrzymuję numery „Samorządowca“ — z dużą radością. Były wyczekiwane. Zwiększają się problemy, związane z działalnością zawodową i społeczną pracownika samorządowego — organ prasowy stał się więc dziś potrzebą.

Niech pismo będzie lustrem, które utrwala dzień dzisiejszy, aby go oddać nadchodzącemu jutru. Do współpracy musimy iść razem.

Zaczynamy bardzo skromnie od miesięcznika Trudności piętrzą się prawdopodobnie przed nami wielkie. Wiemy, że olbrzymie klody będzie trzeba usunąć spod nóg. Ba — braknie często sił, ale myśl, że to robimy nie dla zysków, nie dla ambicji, lecz dla sprawy dodania nam bodźca — dla jutra.

Zyczę Wam z całego serca pomyślności w Waszej owocnej i ciężkiej pracy i wierzę, że z ufnością wszyscy samorządowcy odniosą się do inicjatorów czasopiśma, zasilając go współpracą i zaprenumerowaniem.

Mieczysław Szykowski,
Biała Krakowska.

Od Redakcji. Dziękujemy serdecznie za miłe słowa.

Kobieta pracująca a Związki Zawodowe

Dużo zdobyczy, dużo uchwalił, a jeszcze mało, bardzo mało zrealizowano — na rzecz kobiety pracującej. Któż ma to zrobić? Powołanie do życia wydziału kobiecego w KCZZ i polecenie zorganizowania takich komórek we wszystkich Zarządach Głównych Związków i ich Okręgach i Oddziałach — daje możliwość kobiecie pracującej wzięcia odpowiedzialności za niektóre prace w ruchu zawodowym. Uważamy że w tych wydziałach będziemy mogły istotnie zrealizować nasze zdobycze socjalne i prawa kobiety pracującej — w obecnej rzeczywistości. A organizacja kobieca na terenie związków zawodowych będzie wreszcie podstawą i nicią łączności.

Taka sieć organizacyjna na terenie związku będzie tym szkieletem, jaki jest nam właśnie teraz potrzebny. Musimy ogarnąć cały kraj — dostatecznie i szeroko omówić nasze zagadnienia. Musimy przeprowadzić ścisły szczegółowy podział pracy w związkach zawodowych, a w punktach i sprawach, które nas dotyczą, same będziemy decydować. Im szybciej zrozumimy znaczenie i cel naszych organizacji kobiecych — tym lepiej będziemy wychowywały swe pokolenia.

Historia dała nam dowody — kiedy i w jakim stopniu miałyśmy możliwość jasno i konkretnie omawiać nasze bolączki. Pamiętamy i te czasy rządów sanacyjnych — gdzie próbowałyśmy referować nasze sprawy i zawsze nas zbyt w sposób mocny i zwycięski dla nich.

Dziś kobieta pracująca winna w całej pełni wykorzystać swoje prawa. Kobieta pracująca wie że w latach panowania sanacyjno-reakcyjnej grupy b. trudno było pracować w związkach zawodowych (klasowych związkach), gdyż łatwo je było nie tylko zwolnić, zredukować i zastraszyć. Kobiety, które pragnęły przeprowadzenia słusznych i sprawiedliwych żądań — nie miały oparcia w masach kobiecych niezorganizowanych.

W dzisiejszej rzeczywistości wybory rad kobiecych w związkach zawodowych — uważamy za jedną z ważnych spraw ruchu kobiecego. I na terenie związków samorządowców również.

G. Sadiłówna

Spółdzielczynie obradują

Ruch spółdzielczy w Polsce ma swe bogate tradycje: wielkie bogactwo dorobku na polu społecznym wielkie osiągnięcia na polu gospodarczym.

Są to rzeczy znane — nie tylko u nas. Nie trzeba dodawać lub podkreślać, że w tym wielkim ruchu społeczno-gospodarczym kobieta polska odegrała szczególną rolę.

Wystarczy wziąć ostatni okres walk o polskość z okupantem niemieckim — walki o polskość, o być lub nie być, by bezstronnie stwierdzić, że kobieta polska wygrała kapitalną sprawę: niepodległość Polski.

To nie są ani przechwałki, ani też frazesy: myśmy przez te okrutne sześć lat cierpieli z mężczyznami i za mężczyzn: za tych, którzy ginęli w kraju i na wszystkich frontach, na szubienicach i w obozach. Myśmy ratowały ostatnie skrawki polkości tam, gdzie polskość była najbardziej zagrożona, myśmy nauczyły dzieci czcić to, co wielkie i piękne... uczyliśmy i uczymy kochać Polskę taką, jaką ona być powinna.

W ruchu spółdzielczym, który przebudował strukturę Polski, wzięłyśmy również udział i mamy w nim swój wkład i dorobek.

Oceniono to już teraz należycie zagranicą, a dowodem tego jest zaproszenie delegacji Polek spółdzielczyń na Międzynarodowy Zjazd Ligi Kooperatystek w Zurychu, który odbył się po 9-letniej przerwie w pierwszych dniach października r. b., w rocznicę 25-lecia istnienia Ligi.

W Zjeździe tym wzięło udział 257 delegatek, reprezentujących 14 państw.

Obrady Międzynarodowego Zjazdu Ligi Kooperatystek skoncentrowały się na zagadnieniu: odbudowy i przebudowy świata poprzez ruch spółdzielczy.

Awangardą tej przebudowy muszą być kobiety — spółdzielczynie.

Światowy ruch spółdzielczy jest w tej chwili na tyle silny, że może i musi przygotować liczne kadry działaczek na miarę międzynarodową, gwarantując w ten sposób udział światłych kobiet w rozwiązywaniu najtrudniejszych i najbardziej skomplikowanych problemów politycznych, społecznych, gospodarczych i światowych całej kuli ziemskiej.

Obok tych zadań kobieta działaczka nie może zapominać o jej dotychczasowej roli: gospodyni i żony.

To zagadnienie również omówiono na Zjeździe i wykazano jego ogromne znaczenie społeczne.

Zjazd spółdzielczyń zaapelował również do wszystkich narodów globu, by przemoc fizyczną, stosowaną dotychczas w polityce międzynarodowej, zastąpiono ideą solidaryzmu międzynarodowego.

Tak tedy Zjazd Spółdzielczyń w Zurychu uważać należy za wielki sukces zacieśnienia węzłów przyjaźni i współpracy pomiędzy narodami w imię Rooseveltowskiego hasła: „Uwalnianie ludzkości od strachu i głodu“.

W. I.

Dom Zdrowia i Wypoczynku

w Jelitkowie k/Gdańska

„GEDENIA”

stacja kolejowa Oliwa

Własność Zarządu Okręgu Związku.

Cały rok otwarty. Miejsce idealnego wypoczynku. Cisza. Spokój. Doskonale wyżywienie, a jednocześnie zwiedzić można całe wybrzeże Polskie.

Na marginesie wyjazdowych wrażeń

Rybacy — Krakowscy strażacy i zapomniany Rzeszów

Nasze Wybrzeże.

Rybakiem nie jestem. Marynarzem miałem wielką ochotę zostać, gdy byłem małym chłopcem. Lecz Wybrzeże Polskie — nasze — poprostu kocham. Czuję się tam tak dobrze i swojo, jak rodowity Kaszuba. Lub jak minister Kwiatkowski, którego cała Polka również kocha właśnie za Wybrzeże. Znalazłem jednak jednego takiego, co go nie lubi. Nie Wybrzeża, lecz min. Kwiatkowskiego. Jedynak chyba. Bo to powiada: „minister płaci swym wybrzeżakom lepiej niż gdzieindziej — a o nas gdańszczanach, gdynianach, co jesteśmy zapleczem i współtowarzyszami jego prac — nie pomyśli“. A idźcie do niego i pogadajcie. Przy-

pomina mi się, gdzieś przed rokiem — tam na okupacyjnej ziemi niemieckiej — ktoś przez radio usłyszał, że min. Kwiatkowski objął prace nad morzem. Rozżalała się przeciwna propaganda, że to nie ten, że inny. Chwała Bogu, że ten. Zrobi wiele dla Wybrzeża.

Poza tym cóż jeszcze na Wybrzeżu aktualnego?

A więc Zarząd Miasta Gdańska remontuje domy mieszkalne dla swych pracowników — już jeden oddał do użytku. Szczęść Boże.

Zakopane.

Zakopane porzecz setny mógłbym napisać. Ostatni raz widziałem je przed wojną. Jakoś smętnie się z nim żegnałem i jakby z pewnym żalem.

Dzisiaj emocją Zakopanego jest proces Gorauenvolku — no i polityczna godzina. Niemniej będzie zniesiona — możecie tu jechać. Zachwalać zaś Domu Samorządowców nie mogę, gdyż byłoby to „obowiązkową“ propagandą. Jest tu jednak dobrze. Oczywiście, o ile ktoś ma spojrzenie rzeczywiste i nie chce luksusów.

Z wczasów i urlopów

Z DOMU WYPOCZYNKOWEGO W JELITKOWIE— LIST URLOPOWY DO SEKRETARZA ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

Czuje się w miłym obowiązku Wam oobiście, a za Waszym pośrednictwem Zarządowi Oddziału bardzo serdecznie podziękować za umożliwienie mi spędzenia przemiłego urlopu nad morzem w Związkowym Domu „Gedania“ w Jelitkowie k. Gdańska.

W czasie swojej dwunastoletniej pracy w samorządzie zetknęłam się już nieraz z wynikami działalności Związku, nie jest mi obcą również idea wczasów pracowniczych. Stworzenie natomiast możliwości wczasowych nad morzem — uważam za szczęśliwe, a dla mas pracowniczych dające możność pełnego odpoczynku i poznania wybrzeża.

(Teresa Chojnacka)

WYTWORNA SZABROWNICZKA

Jak nie zgrzytać na kwiatek, który opiszę. Bawiąc na urlopie w Karpaczu koło Jelniej Góry, wybrałam się któregoś dnia na „zwiedzanie“ świętą asfaltową szosą — do Krzyżatki. Droga wysadzana jabłoniami, a gałęzie tak oblepione owocami, że listki nie widać. Od drzewa do drzewa podjeżdża m.łta, kryta ciężarówka, z której wysiada elegancka pani z miednicą i Niemcem, który z polecenia owej pani wdrapuje się na drzewo i trzęsąc gałęziami. Jabłka na uralnie spadając obijają się i sok spływa po drodze, a paniusia zbiera je prędko do miednicy, a następnie wsypuje do auta. Tak od drzewa do drzewa i to kilka dni z rzędu. Nie mogłam patrzeć na to niszczycielstwo. Podniosłam jabłka z ziemi i zbliżyłam się do tej d. my. — Dlaczego pani każe trząść te jabłka, one powinny jeszcze co najmniej miesiąc wisieć na drzewie, a jeżeli koniecznie trzeba je zebrać, to może je

pani obrywać. Jabłka zimowe muszą poleżeć i nie należy je niszczyć w ten sposób, bo nikt z tego pożytku mieć nie będzie. W końcu pytam: czy to pani własność, czy może panią wysłała jakaś instytucja (bo widzę nowiutkie auto). Paniusia — na szczęście grzecznie mi odpowiada: — Jabłka są tego, kto pierwszy zerwie. Nie zabiorę ja — zabiorą inni.

Pokręciłam głową i wstyd mi było przed tym Niemcem, który napewno, jak długo tam mieszka, na tych jabłoniach nie siedział i nie widział takiej eleganckiej szabrowniczki. Pytałam się później, bo nie mogłam pojąć, dlaczego kilkanaście ton jabłek nie ma właściciela. Czy nie warto, by ktoś po tej drodze się przeszedł. Wiele jest sierot w ochronkach, w różnych zakładach, które czy to teraz, czy w zimie zjadłyby napewno jabłuszka ze smakiem. Nie lubię krytykować, jeżeli nie mogę nic lepszego wymyśleć, lecz powyższy wypadek nastroił mnie na nutę zwątpienia.

Zofia L., Rzeszów.

Korzystaj ze swojego

ZWIĄZKOWEGO DOMU

WYPOCZYNKOWEGO

w Zakopanem

W każdym razie można dobrze odpocząć i wcale a wcale nie głodować.

Radzę tylko zaopatrzyć się w znaczki pocztowe. Tutejsza poczta ma je tylko w groszowym wydaniu. Wysłałem taką oblepioną kartkę do Ministra Poczty. Domyśli się chyba, że Zakopane bez właściwych „marek“ pocztowych.

Wystawa obrazów malarzy zakopiańskich — odstrasza swymi cenami i napisem w Zakopanem, podczas, gdy siedmioletnie dziecko wie, że Zakopane jest wyjątkiem w pisowni.

Bryndzy nie kupilem. U Jędrusia byłem. Tramwajem górskim na Gub.łowkę nie zdążyłem pojechać.

Jedźcie tam — póki wolne miejsca w Domu Samorządowca.

Kraków.

Listopadowy mrok — na godzinę przed świtem. Kraków otulony mgłą. Jednak na plantach w romantycznym załamaniu odległej latarni siedzi para. Ja-

cyś oni. Ona i on. Można powiedzieć zakochani. Może bezdomni. Może podróżni. Jak my. To jest on i ja dla dokładności. Przeszukaliśmy zaspane portierki hoteli — bez skutku.

Lecz któż w każdej biedzie gotów jest do pomocnej akcji, jak nie Straż Ogniowa. Rozbijamy szybę alarmowego aparatu — i w słuchawce słyszymy: „sprawdzam — alarm — gotów — wyjeżdżamy“. Hallo, nie tak zaraz, krzyczymy — my sami tam do was przyjeżdżamy. I po kilkunastu minutach wpadamy w ramiona dyżurnego szefa, ogniomistrza ob. Stefana Czaka. Widzę za nim ostre pogotowie straży — cokolwiek niezachwyconej.

Ponieważ na szczęście z ob. Czakiem znamy się — oobiście — odprężyła się odrazu sytuacja.

Tym więcej, że przecież nie nasza wina, że samolot przymusowo lądował i dlatego o takiej właśnie porze szukamy schronienia.

Spaliśmy tedy w Straży Ogniowej. Czyściutko. Pożądaczek. Mimo skromnych poborów — każdy

Na zachodzie bez zmian

Za „Robotnikiem Pomorskim“ przytoczamy sw. e. n. y artykuł o naszej „romantycznej“ orientacji politycznej.

Były lata rozbiorów Rzeczypospolitej, czasy Konfederacji Barskiej i Insurekcji Kościuszkowskiej — na Zachodzie nie szczędzono nam pochwał, aby po tym pobłogosławić dzieło trzech zaborców.

Były wojny napoleońskie, w których obficie przeleżała się krew polska. Napoleon ofiarował nam wówczas Księstwo Warszawskie.

Przyszło Powstanie Listopadowe, z takim entuzjazmem przyjęte na Zachodzie, skąd obiecywano nam pomoc. Skończyło się na oświadczeniu, że „w Warszawie panuje spokój“, po krwawej rzezi na Pradze.

Dalej była „wiosna narodów“ i powstanie 1863 r. Płomienne słowa zachęty otrzymywali z Zachodu walczący w borach powstańcy. Skończyło się na oświadczeniu lorda Russela w parlamencie angielskim, że należy ufać wielkoduszności cara Aleksandra w stosunku do jego poddanych polskiej narodowości.

W latach pierwszej wojny światowej Zachód uznał Polski Komitet Narodowy w Paryżu, dopiero po ogłoszeniu przez Lenina, iż zwycięska rewolucja bolszewicka zwraca narodowi polskiemu wolność, zagrabioną przez carów. Traktat Wersalski pozostawił w granicach państwa niemieckiego ponad milion Polaków. Nazucano nam krzywdzące plebiscyty, które oddały pod panowanie niemieckie dużą część ziemi śląskiej pomorskiej i mazurskiej.

Wreszcie nadszedł rok 1939 i lata krwawej okupacji hitlerowskiej, w których wiele pięknych słów i zapewnień płynęło z Zachodu do Polski. Skończyło się na przemówieniach Churchilla i Byrnesa.

Murzyn zrobił swoje — Murzyn może odejść. Stanawisko Zachodu w stosunku do najżywońszych

potrzeb narodu polskiego wobec sprawy niepodległości Polski okazało się niezmiennie na przestrzeni ostatnich 150 lat. Zawsze te same uczucia głębokiej sympatii i solidarności z nami, apele o daninę krwi polskiej, a potem układna obojętność lub handel naszymi ziemiami.

Konstatujemy to przy okazji mowy Byrnesa, że w sprawach Polski na Zachodzie bez zmian. Uczucia sympatii często nawet szczerze, nie mają pokrycia w płaszczyźnie wspólnych interesów, kończą się dla nas z reguły zawodem i rozczarowaniem. Lelewel w czasie swej tułaczki popowstaniowej we Francji pisał: — „doprawdy widzę, że Zachód nie ma nic do zaofiarowania, prócz przytułku dla emigrantów politycznych“.

W innej płaszczyźnie — n'estety nie dość jeszcze zrozumiałej dla psychiki Polaka, układają się stosunki Polki z jej słowiańskimi sąsiadami. Dla nich niepodległość Polski, to nie tylko kwestia wspólnych sentymentów, ale przede wszystkim problem wspólnych interesów i wspólnego bezpieczeństwa. I dlatego w chwili, kiedy mowy Churchillów i Byrnesów tak boleśnie raniły nasze serca, w obronie Polski zabrał głos reprezentant Zw. Radzieckiego Mołotow, potępiając wszelkie zakusy na zachodnie granice Polski.

Oby ta nowa lekcja historii nie poszła w zapomnienie. Polska pragnie gorąco żyć w harmonii z Zachodem, ale własne bezpieczeństwo opiera na współpracy sąsiedzkiej.

E. P.

Praca w

P. C. K.

to twój obowiązek

schludnie i dopasowanie ubrany. No i każdy przystojny — przecież strażak krakowski.

Zobaczyliśmy Straż od środka — od ich wewnętrznego, twardego, koszarowego życia. Załuję, że nie jestem strażnikiem, oczywiście w Krakowie, „w walce z żywiołem“.

I w walce z osobistymi troskami dnia codziennego. Prawdopodobnie z poświęceniem bronić będą — broń Bóże a w razie czego i mienia prezydenta m. Krakowa ob. Wolasa. Chociaż on nadto szczodrej ręki dla nich, na każdego pierwszego, nie ma.

Rzeszów.

Jak się to tam nie jedzie. I jak długo i męcząco. Dlatego rzadko kto tam zagląda, dlatego oni tam są pogodni i mili. Ponieważ miejscami i chwilami życie stwarza im możliwości meksykańskie — dlatego cenią życie i są serdeczni.

W jeden sobotni wieczór pięć oficjalnych zabaw.

Jedyna świetlana reklama nadaje charakteru właściwego miastu na skalę dużą Ruch kołowy rzeczy.

wiecie wojewódzki. Błoto niewysychające. Kawiarnie pełne. Piosenki „O mojej Warszawie“ nie lubią, o czym się przekonałem i o mało nie naraziłem zebrałej w kawiarni rzeszowskiej publiczności.

Prawdopodobnie na odbudowę Warszawy — mimo to pocichu i nie mało dają. Lecz wreszcie znajduję dla mych złych skończności właściwy temat. I co tu owijać w bawełnę — ot poprostu zapytałem dyrektora zarządu miejskiego ob. B. — czy jest urzędnikiem jeszcze c. i k., czy też dzisiejszej Polski. Jeśli powie tak. Postępowaniem musi to uzasadnić. Jeśli powie — nie — to już wiemy.

Jeśli będzie chciał dowodów — znajdzie je w swym urzędowaniu.

Ja z przyjemnością odwołam, że się myliłem co do osoby. Zresztą jest tam jeszcze kilku obywateli na kierowniczych stanowiskach, którzy jakoś nie umieją pogodzić rzeczywistości współczesnej ze swymi osobistymi zapędami natury ekonomów dawnych czasów.

J. 2.

Przegląd polityczny

BRYTYJSCY PRZYJACIELE POLSKI

Posel brytyjskiej Partii Pracy Zillacus, którego mieliśmy zaszczyt przed miesiącem gościć u siebie, wygłosił w B. ytyjskim Towarzystwie Przyjaciół Demokratycznej Polski odczyt o swych wrażeniach z podróży po Polsce.

Mówiąc o naszych granicach, poseł Zilliacus stwierdził: „Przyznanie Polsce obecnych granic zachodnich jest tylko niewielką rekompensatą za ogrom krzywd, jakie kraj ten doznał od Niemiec“.

Przyjazne i pełne zrozumienia sytuacji słowa naszego przyjaciela angielskiego witamy z wielkim zadowoleniem.

GOSPODARCZY SEJM ŚLĄSKI

Wytyczne dla przemysłu Ziem Odzyskanych uchwalił Zjazd Przemysłowy, który odbył się we Wrocławiu w dniach 15, 16 i 17 października b. r.

Z najważniejszych spraw, omawianych i uchwalonych na tym Zjeździe, należy wymienić: elektryfikację terenów wiejskich Ziem Odzyskanych,

uruchomienie zakładów nowych przemysłowych,

konieczność dostarczenia odbudowującemu się przemysłowi potrzebnych kredytów obrotowych i inwestycyjnych,

konieczność poprawy bytu robotnika Z.O.M., jak najszybsze usunięcie resztek elementu niemieckiego z Ziem Odzyskanych.

Ze sprawozdań z obrad wynika, jak poważne osiągnięcia mamy do zarotowania na zagospodarowanych w błyskawicznym tempie Ziemiach Odzyskanych i jak twardą stopą stanęliśmy nad Odrą i Nysą.

WIELKA CZWÓRKA

Reprezentanci Wielkiej Czwórki przemawiali w dn. 12 listopada b. r. na bankiecie, urządzonym przez Zagraniczny Związek Prasy w Nowym Jorku.

Min. Bynes stwierdził, iż USA zarówno dotychczas, jak i w przyszłości będzie popierać Organizację Narodów Zjednoczonych, jako jedyną i skuteczną organizację współpracy międzynarodowej, gwarantującą trwałą pokój ludzkości.

Min. Mołotow zaznaczył, iż wszystkie narody świata życzą sobie pokoju i zasługują na ten pokój za wysiłek podczas wojny. Dlatego też ponawia swą propozycję przedyskutowania zagadnienia światowego ograniczenia zbrojeń.

SIEDM WIELKICH MÓW POLITYCZNYCH

Siódemka jest podobno również kabalistyczną liczbą. Jednym z mówców był również król Jerzy VI, który w londyńskiej Izbie Gmin wygłosił mowę tronową, otwierając sesję parla-

mentarną. Jako wybitni mówcy przemawiali: premier Attlee i wódz opozycji angielskiej Churchill.

Na podkreślenie zasługuje oświadczenie króla, iż polityka rządu angielskiego zmierzać będzie do pełnego współdziałania w pracach organizacji międzynarodowych, w celu ugruntowania wzajemnej pomocy i porozumienia pomiędzy narodami.

FAO

Jest to skrót angielskiej nazwy Organizacji Narodów Zjednoczonych dla wyżywienia i rolnictwa (Food and Agriculture Organisation).

Organizacja ta zdołała sobie zdobyć mocną pozycję wśród nowych organizacji międzynarodowych jakie istniały lub powstały w ostatnich latach.

FAO liczy obecnie 53 członków — państw całego globu ziemskiego. Podstawowym założeniem FAO jest uzyskanie współdziałania międzynarodowego dla rozwoju rolnictwa i gałęzi z rolnictwem związanych dla podniesienia stopy życiowej wsi oraz dobrego zaopatrzenia w produkty żywnościowe mieszkańców miast.

Ostatnia dwutygodniowa konferencja FAO w Kopenhadze osiągnęła duże rezultaty, tworząc Międzynarodowe Biuro Żywności, któremu podporządkowane będą centrale, zajmujące się obrotem międzynarodowym ważniejszych artykułów żywnościowych.

HISTORIA „REWOLTY“ PARLAMENTARNEJ W ANGLII

Jak wielkie trudności wewnętrzne przeżywa po ostatniej wojnie Anglia, świadczy dobitnie ostatnia „rewolta“ w angielskiej Partii Pracy.

Po mowie tronowej króla, o której pisaliśmy wyżej, 44 posłów Partii Pracy wniosło poprawki do tejże mowy, wypowiadając się zdecydowanie przeciwko polityce zagranicznej Bewina.

STRAJK W AMERYCE

Prezes Zw. Zaw. Górników amerykańskich John Levis stanął przed sądem federalnym w Waszyngtonie za wywołanie strajku i zagrożenie członków swego Związku Zaw. do kontynuowania strajku aż do zwycięstwa.

MAMY PRAWO DO UDZIAŁU W OBRADACH NAD TRAKTATEM Z NIEMCAMI

Minister Spraw Zagranicznych Wincenty Rzymowski przesłał w dniu 16.XI b. r. ministrom spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Anglii i Francji jednobrzmiącą notę, w której domaga się imieniem narodu i rządu polskiego udziału Polski w obradach konferencji zagr. „Wielkiej Czwórki“ nad tymi zagadnieniami, odnoszącymi się do przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami, które dotyczą interesu Polski.

W cieniu pokrzywy

OCZY — LOTERIA — BIMBER

Przyniesiono do biura paczkę zapakowanych ulotek. Prawdopodobnie w celu ich rozpowszechnienia. Wiadę z tego, że liczone na nas—jako na społeczników. Trzeba więc to jakęś zrobić.

Ulotka — jak brzmi niby podpis — opracowana przez Sekcję Okulistyki Społecznej Polskiego Towarzystwa Okulistycznego.

Tytuł ulotki: „Oczy nie wygrałeś na loterii“.

O co idzie — o propagandę loterii czy oczu. Jedno i drugie prawie że ważne.

A w treści — pierwsze zdanie rozpoczyna się: „Jeszcze za Niemca“. Mimowoli szukam Konopnickiej — a więc to pewnie popularyzowanie jej dzieł. „Za tego Niemca — tego odmieńca“.

Lecz wreszcie wiadomo, o co idzie: „bimbrownia“ — „ani znachor, ani prawdziwy doktor“ (są i fałszywi lekarze też — to prawda).

A potem: „ślepemu trudno pracować“. Bardzo trudno — i bodaj jest to nawe mało możliwe. „Kij wzięli i proszą pod kościołem“. Czy tylko tam.

„Bimber bimrowi nie równy“ — a więc o ten lepszy idzie.

Szanuj swe oczy, bo ich nie wygrałeś na loterii. Inne części ciała można więc wygrać. „Jak przez własną głupotę stracisz wzrok, nikt ci go nie zwróci“ — więc nie przez bimber, a przez głupotę.

Jednym słowem wiemy, o co idzie. Bimber nie służy zdrowiu. Ślepiesz. Nie pij. A potem ma również do gadania coś i monopol. Intencja Towarzystwa wypuszczającego ulotkę godna poparcia zawsze i stale. Doceniamy to. Lecz z pisaniem coś szwankuje. Zbyt cenimy społeczne wysiłki Towarzystwa, gdyby nie to, możnaby zapytać, czy nie „po bimbrze pisane“.

Po co ten puszysto-przebojowo-propagandowy styl.

Ze swej strony prosimy łaskawych czytelników — nie pijcie bimbru — żadnego — ani lepszego, ani gorszego, ani zaprawianego.

Dbajcie o swoje oczy.

Grajcie na loterii.

Bądźcie społecznikami — jak my, bo mimo, że nie odpowiada nam ujęcie w ulotce, jednak jak możemy propagujemy intencje Tow. Okulistycznego.

zet.

Przegląd wydawnictw

„Pracownik Państwowy“ Nr 3, organ najbliższego nam Związku — zamieszcza między innymi artykuł J. Kościółka „Polityka eschowa w admin. państwa“. Źródłowe myśli i uwagi autora odnoszą się również w pełni i do spraw osobowych w samorządzie.

„Kolej rz — Związkowiec“ Nr 20 w art. A. Cieślika nawołuje do wzmożenia pracy oświatowej podczas zimy. I u nas również ten dział pracy wymaga głębszego namysłu i większego rozmachu w Okręgach i Oddziałach. Możliwości po temu są duże — konieczność tej pracy — też.

„Rzeczy Ciekawe“ Nr 11, miesięcznik popularno-naukowy — o różnorodnej treści — jak zawsze godny polecenia.

Odpowiedzi Redakcji

Prosimy Rady Zakładowe Dyrekcji Zakładów Użyteczności Publicznej o nadsyłanie materiałów z terenu swych zakładów. Pragniemy bowiem każdy dział pracy omówić, by po przez artykuły dyskusyjne dażyć do usprawnienia oraz usuwania niedomagań.

Ob. L. W., Łódź.

Prac. samorządowi w Radach Nar. O pracownikach samorządowych w Radach Narodowych — zamiast odpowiedzi Redakcji — zamieściliśmy artykuł w poprzednim numerze.

Ob. J. Czopik, Kraków.

Udoskonalona księgowość przebitkowa — w sprawie kolportażu Waszego wydawnictwa zechciejcie porozumieć się ze Składnicą Związkową, Al Jerozolimskie 85. Wydaje nam się, że nakładca ani nie reklamuje książki, ani też nie rozesłał do swych oddziałów. Składnica zaś Związkowa nie może wypełnić zapotrzebowań z terenu — nie mając wydawnictwa na składzie.

Ob. G., w St.

Pośrednictwo pracy — każdy członek Związku może korzystać z Samorządowca — przy zamiarach zmiany miejsca pracy.

Ob. C. N.

Samopłacalność „Samorządowca“. — Wpływy z prenumeraty an. nawet w połowie nie pokrywają kosztów wydawnictwa. Przyczyną jest opieszałość w opłacie prenumeraty. Cena bowiem 5 zł. — a więc jednego papierosa w stosunku miesięcznym za pismo samorządowo-społeczne i zawodowe nie jest za duża, chociażby czasopiśmo w tym, czy innym wypadku nie ujmowało należycie tych problemów.

BLOK

Stronnictw
Demokratycznych
to zwycięstwo świata pracy

Pisz

we wszystkich sprawach
do

„Samorządowca“

Wpłać prenumeratę

o ile uważasz, że pismo
spełnia swe zadanie.

UCHWAŁA PRACOWNIKÓW GM. RATAJE O DANINIE NARODOWEJ

Gdy okupant w panice opuścił naszą ziemię, jedni z pierwszych do zorganizowania pracy w samorządzie, a tym samym zapoczątkowania ładu i porządku w wolnej Demokratycznej Polsce byli samorządowcy.

Przy subskrypcji PPOK również nie byliśmy ostatni.

Lecz dziś, kiedy uzyskaliśmy prastare Ziemie Zachodnie, zniszczone przez hydrę hitlerowską, ażeby w najkrótszym czasie zespolić je ekonomicznie z Macierzą — mimo dość skromnych naszych uposażeń — niniejszym deklarujemy jednorazową daninę za m.c.e grudzień 1946 r., styczeń i luty 1947 r. podwyższoną o 150%.

Jednocześnie wzywamy wszystkich samorządowców na terenie całej Polski do pójścia naszym śladem.

**Pracownicy Zarządu gminy Rataje
pow. Gostynińskiego.**

**Wpłać prenumeratę
dołączonym blankietem**

OGŁOSZENIE ZARZĄDU MIASTA SIEDLEC

Na podstawie art. 26 dekretu z dnia 2 kwietnia 1946 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym Kraju (Dz. U. R. P. N 16 z dnia 21 maja 1946 r. poz. 109) Zarząd Miejski niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z ogłoszeniem Zarządu Miejskiego z dnia 1 października 1945 r. o sporządzeniu planu zabudowania m. Siedlec, plany Siedlec ogólny i szczegółowy zostały sporządzone i są wyłożone do publicznego przeglądu na okres jednego miesiąca od dnia 5 grudnia 1946 r. do dnia 5 stycznia 1947 r. w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego (ul. Piłsudskiego 84, II-gie piętro, w godzinach urzędowych, t. j. 8—15 codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt).

Zgodnie z art. 27 powołanego wyżej dekretu osoby zainteresowane mają prawo wnieść na piśmie zarzuty przeciw planom do Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego w Lublinie za pośrednictwem Zarządu Miejskiego w Siedlcach w terminie dwóch tygodni, licząc od dnia 6 stycznia 1947 r.

Zarząd Miejski w Siedlcach zastrzega sobie wszystkie skutki prawne, wynikłe z powyższego ogłoszenia.

Prezydent m. Siedlec

(—) J. Kozłarski

Spis rzeczy Samorządowca rok 1946

Dział ogólny:

- Z pierwszym numerem — str. 1.
- Ziemię odzyskane w geografii nowej Polski — dr. M. Gajewski — str. 5.
- Trzymamy straż nad Odrą — J. Z. — str. 15.
- Wycieczka do Moskwy — J. Sikorski — str. 6, 23.
- Z działalności zawodowo-społecznej — J. Z. — str. 16.
- Referendum — str. 21.
- Zagadnienie osadnictwa na ziemiach odzyskanych — str. 26, 46.
- Przegląd polityczny — str. 29, 59, 79, 135, 157.
- Etatyzm a inicjatywa prywatna — mgr. A. Kiwerski — str. 30.
- Indywidualista, nafta i polityka — Jotes — str. 33.
- Zapiski monograficzne — inż. Cz. Gajzler — str. 45.
- Ziemię odzyskane odwieczną kolebką Słowian — dr. J. Kostrzewski — str. 47.
- Komisja specjalna do walki z nadużyciami — C — str. 49.
- 22 lipiec 1944 — 1946 — J. Z. — str. 62.
- Po referendum — J. Z. — str. 65.
- Warszawa (w drugą rocznicę powstania) — str. 81.
- Louis Saillant — S. D. — str. 82.
- Ruch zawodowy w Powstaniu Warszawskim — M. — str. 93.
- Niemcy w prasie jednego dnia — J. Z. — str. 96.
- XI Sesja Krajowej Rady Narodowej — str. 101.
- Stefan Starzyński — P. Gajewski — str. 105.
- 10-lecie Centralnej Komisji Porozumiewawczej — Z. Duda — str. 106.

- Na nowym bojowym, politycznym i dziejowym szlaku — J. Zółko — str. 121.
- Nadzwyczajne Komisje Mieszkaniowe — C. — str. 125.
- Refleksje repatrianta — Józef Zółko — str. 15, 36.
- List otwarty do Ob. Ministra Informacji i Propagandy — str. 142.
- Danina Narodowa — str. 144.
- Wybory w przekroju społecznym — K. Rusinek — str. 144.
- Węgiel — str. 149.
- Na zachodzie bez zmian — E. P. — str. 156.

Dział Samorządowy:

- Pilna sprawa — Józef Krasowski — str. 3.
- Nowe troski samorządu — M. Gajewski — str. 23, 46.
- O byt pracownika samorządowego i dobro Samorządu — str. 43.
- Trzy fakty w życiu samorządowców w I półroczu — K. Moraczewski — str. 53.
- Zjazd sekretarzy gminnych — str. 62.
- Warszawie — damy ra'usz — str. 66.
- Czy zwężenie zakresu działania samorządu oraz o finansach komunalnych — Inż. Cz. Gajzler — str. 87.
- Samorząd a Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej — S. B. K. — str. 110.
- Udział pracowników samorządowych w pracach Rad Narodowych — Józef Zawada — str. 123.
- O odciążeniu Zarządów Gminnych i Miejskich z nadmiernej pracy — Gawliński — str. 124.
- Głosy samorządowców o Samorządowcu — str. 138, 153.

Dział Pracowniczy:

- Powiedzmy sobie prawdę — Piotr Gajewski — str. 3.
 Uposażenie w samorządzie — Józef Krasowski — str. 23.
 Jakieś przekleństwo — Józef Żółkoś — str. 24.
 W trosce o świat pracy — St. Dadacz — str. 39.
 Podwyżka uposażeń w Samorządzie — Józef Krasowski — str. 42.
 O byt pracownika samorządowego i dobra samorządu — Józef Krasowski — str. 43.
 Ubezpieczenie w Samorządzie — J. K. — str. 44.
 Rady Zakładowe — str. 48.
 Pośrednictwo i zmiana pracy — str. 52.
 Podwyżka uposażeń w świetle cyfr — Józef Krasowski — str. 68.
 Urlopy płatne — szkoleniowe — J. Z. — str. 76.
 Ubezpieczenie emerytalne pracownika samorządowego — Józef Krasowski — str. 84.
 Przedwojenne przepisy o ubezpieczeniu emerytalnym — str. 85.
 Wyniki prac Mieszanej Komisji Płac — St. Dadacz — str. 102.
 Emerytury repatriantów — J. Zawada — str. 104.
 Rola i zadania Rad Zakładowych — str. 114, 127.
 Z zagadnień zaopatrzenia emerytalnych pracowników samorządowych — c. — str. 124.
 Okólnik uposażeniowy — str. 145.
 Płace w samorządzie — J. Z. — str. 146.
 O ubezpieczeniu emerytalnym — str. 152.

Dział: Z życia organizacyjnego:

- Święto Związkowe w Krakowie — str. 11.
 Z Zarządu Głównego — str. 12, 32, 52, 73, 88, 129.
 U Krakowskich Tramwajarzy — str. 13.
 Kronika Oddziałów — J. Z. — str. 14, 31, 53, 74, 91, 113, 130, 150.
 Zjazd z udziałem Ob. Premiera — str. 141.

Dział Prawny:

- Prawo Mażeńskie — C. — str. 7.
 Odpowiedzi działu porad prawnych — str. 34, 70, 118, 133, 148.
 Przegląd ustawodawstwa — C. — str. 69, 149.
 O ważności niektórych zw. mażeńskich — str. 127.

Dział Spółdzielczy:

- Jedność zawodowa i spółdzielcza — str. 72.
 Społem dla innych i dla siebie — str. 109.
 Osadnictwo spółdzielczo-parcelacyjne — str. 110.
 Wybory w Społem — str. 123.
 Spółdzielczynie obradują — Wanda Iwanowska — str. 154.

Dział Kulturalny:

- Kobieta w Samorządzie — Wanda Dąbrowska — str. 9, 27.
 Kobiety piszą — W. I. D. — str. 51.
 Rola kobiety w organizacji zawodowej — W. I. D. — str. 71.

- Rola kobiety w naszym Związku — Wanda Iwanowska — Dąbrowska — str. 87.
 Kobieta pracująca wczoraj a dziś — Genowefa Sadło — str. 112.
 Kobieta w N. Sączu — str. 126.
 Coś i przeważnie dla kobiet — W. I. D. — str. 128.
 Kobieta pracująca w Zw. Zaw. — G. Sadło — str. 153.

Dział Kulturalno-oświatowy:

- Ważne zagadnienie kulturalne — str. 38.
 Oświata Związkowa — M. — str. 107.
 Dokształcanie zawodowe — Z. Milczewski — str. 108.
 Z ogólnych problemów kulturalno-oświatowych — Z. Garstecki — str. 136.

Wczasy i Urlopy:

- Urlopy i wczasy — str. 19, 37, 115, 155.
 Urlopy w roku bieżącym — str. 55.
 Urlopy płatne szkoleniowe — str. 76.
 Związkowy dom wypoczynkowy w Zakopanem — str. 73.
 Zwiedzam w uzdrowiskach Domy Wypoczynkowe — J. Z. — str. 94.
 Do wiadomości Referatów Wczasów Pracown. — str. 97.
 Wspomnienia urlopowe z kielecczyny — T. Galecówna — str. 115.
 Jeszcze o urlopach — Wit. — str. 116.
 Zakopane poraz pierwszy — Wanda Iwanowska — str. 132.
 Wrażenia i uwagi z pobytu w Spale — Włodarski Z. — str. 132.

Ogródki Działkowe:

- Doniosłość ogródków działkowych w całym kraju — inż. Maria Raczynska-Dragańska — str. 10.
 Ogródki Działkowe — str. 35, 50, 72.
 Pytania i odpowiedzi działkowe — str. 51.
 Po kongresie Działkowców — R. K. — str. 111.

Sport:

- Sport dla wszystkich — Wit. — str. 36, 151.

Felietony:

- Kraków miasto mych przyjaciół — J. Z. — str. 16.
 W cieniu pokrzywy — Żet. — str. 20, 35, 60, 80, 100, 120, 140, 158.
 Przyłączymy Polskę do Śląska — J. Z. — str. 34.
 Na tropach smętka — J. Żółkoś — str. 53.
 Szczecin — J. Z. — str. 74.
 Moja „radiowa“ mowa — Józef Żółkoś — str. 92.
 W krainie pracy i serca — J. Z. — str. 96.
 Parasol noś i przy pogodzie — J. Z. — str. 116.
 Bić gościa — J. Z. — str. 134.
 Wybrzeże — J. Z. — str. 154.

Przegląd prasy i nowe wydawnictwa:

- str. 20, 40, 59, 78, 79, 98, 100, 119, 139.

Przegląd Ustawodawstwa:

- str. 69, 118, 133.

Odpowiedzi Redakcji:

- str. 40, 60, 79, 90, 120, 140.

Redakcja: Warszawa, Marszałkowska 8 m. 5, tel. 88-4-66. Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimska 85, tel. 88-6-40. Komitet Redakcyjny.

Wydawca: Związek Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce.

Prenumerata kwartalna zł. 15.—. Cena Nr zł. 5.—. Konto P.K.O. I-1526. Konto K.K.O. m. st. W-wy 127